

Sygn. akt I ACa 394/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Tkocz (spr.)
Sędziowie :	SA Piotr Wójtowicz SA Mieczysław Brzdąk
Protokolant :	Justyna Wnuk

po rozpoznaniu w dniu 1 sierpnia 2012 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa A. T.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. akt I C 288/10

- 1) oddala obie apelacje;
- 2) znosi wzajemnie koszty postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 394/12

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Częstochowie zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki A. T. kwotę 45.000 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2010 r., a w pozostałej części dotyczącej zadośćuczynienia oraz w całości odnośnie do renty i ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość powództwo oddalił, nie obciążając powódki kosztami procesu i orzekł o kosztach na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 20 października 2000 r. powódka, licząca wówczas 7 lat, wracała do domu samochodem, podwożona przez szkolnego woźnego, który zatrzymał pojazd po przeciwnej stronie ulicy, przy której

stał dom jej rodziców i pozwolił by samodzielnie otworzyła drzwi od strony ulicy, i zaczęła przez nią przebiegać, w trakcie czego została uderzona przez samochód F. (...), kierowany przez S. J.. Kierowca dostrzegł powódkę dopiero w momencie, gdy znajdowała się bezpośrednio przed jego samochodem i rozpoczął hamowanie lecz nie zdołał zatrzymać pojazdu. Dochodzenie w sprawie powyższego wypadku zostało umorzone postanowieniem z dnia 24 stycznia 2001r., z opierającym się na opinii biegłego uzasadnieniem, że brak było podstaw do oceny zachowania kierowcy w kategoriach naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym bowiem miałby on możliwość uniknięcia wypadku tylko w sytuacji, gdyby widział pieszą stojącą przy narożniku samochodu, który opuszczała.

Po wypadku powódka została przewieziona do (...) Szpitala (...) im. (...) w C., gdzie stwierdzono u niej stłuczenie głowy, złamanie 1/3 bliższej podudzia prawego i otarcia skóry twarzy. Prawą nogę unieruchomiono jej w opatrunku gipsowo-udowym, po czym skierowano do dalszego leczenia w Poradni (...). Powódka zgłaszała się ona tam na kontrolę kliniczną i badanie radiologiczne w dniach: 27 października 2000r.,

4 listopada 2000 r., 17 listopada 2000 r., 23 listopada 2000r. (usunięto jej wówczas gips i zalecono ćwiczenia nogi), a także 7 grudnia 2000r., kiedy to stwierdzono wydłużenie nogi prawej o ok. 0,5 cm, utrzymujące się również podczas wizyty w dniu 24 kwietnia 2001r. Powódka była leczona również

w Poradni (...) w (...) ZOZ nad (...) w C., gdzie podczas wizyty w dniu 30 października 2001r. stwierdzono u niej stan po złamaniu podudzia prawego oraz koślawość kości piszczelowej prawej. Zakwalifikowano ją do zabiegu operacyjnego w Poradni (...) w (...) Szpitalu (...)

w P.. Podczas wizyty w dniu 26 listopada 2001r. wyznaczono powódce termin przyjęcia do leczenia operacyjnego w dniu 4 lutego 2002r. W szpitalu przebywała do 21 lutego 2002r. i podczas badań stwierdzono u niej stan po złamaniu przynasady bliższej kości piszczelowej i strzałkowej podudzia prawego oraz zrost z kątowym, koślawym ustawieniem odłamów podudzia prawego. Operację przeprowadzono w dniu 8 lutego 2002r., po czym założono opatrunek gipsowy stopowo-udowy i przy wypisie zalecono chodzenie przy pomocy kul łokciowych bez obciążania nogi. Powódka zgłaszała się na wizyty kontrolne

w Poradni Przychodni w dniach: 19 lutego 2002r., 25 marca 2002r., 15 kwietnia 2002r. i 24 czerwca 2002r. Ponownie hospitalizowana była w Szpitalu

w P. w okresie od 18 do 25 listopada 2002r., gdzie rozpoznano stan po osteotomii dewalgizującej kości piszczelowej prawej, a po wygojeniu rany przerost prawej nogi po przebytych złamaniu (różnica w długości kończyn wynosiła 13 mm i nie stwierdzono potrzeby wyrównywania jej wkładką). Dalsze leczenie prowadzono w Katedrze i Klinice (...) Akademii Medycznej w K., gdzie powódka była hospitalizowana w okresie od

12 września 2004 r. do 5 października 2005 r., z rozpoznaniem stanu po przebytych złamaniu i osteotomii korekcyjnej podudzia prawego, skrócenia lewej kończyny dolnej (różnica wynosiła 1,7 cm), skoliozy statycznej i płaskostopia.

W trakcie pobytu w Szpitalu wdrożono naukę ćwiczeń, których wykonywanie powódka po wypisie kontynuowała pod kontrolą rodziców. Stwierdzono konieczność noszenia wkładek ortopedycznych. Od 13 lutego 2008r. powódka pozostawała również pod kontrolą Poradni (...) w K. (...) i przebywała od 6 do 30 marca 2008r. na Oddziale (...), gdzie wdrożono leczenie usprawniające, przy wypisie zalecając kontynuację ćwiczeń według wyuczonych wzorów i stałe noszenie wkładek wyrównujących skrócenie nogi o 1,4 cm. Wizyty kontrolne w tej Poradni powódka odbyła w dniach 27 sierpnia 2008r.

i 21 stycznia 2009 r., a na Oddziale (...) przebywała w okresie od 28 lipca do 18 sierpnia 2009 r. Rozpoznano wówczas u niej idiomatyczną skoliozę lędźwiową lewostronną, skoliozę piersiową prawostronną po złamaniu podudzia prawego, a także stosowano ćwiczenia usprawniające. Przy wypisie zalecono kontynuację ćwiczeń i dalsze stałe noszenie wkładek. Ostatni pobyt w (...) miał miejsce od 3 do 22 stycznia 2011 r., gdzie rozpoznano skoliozę młodzieńczą piersiową prawostronną i lędźwiową lewostronną, skrót kończyny i stopy płasko-koślawe.

Sąd Okręgowy, powołując się na opinię biegłego z zakresu chirurgii urazowej i ortopedii lek.med. D. K. oraz dokumentację lekarską, ustalił, że obecna różnica w długości kończyn dolnych powódki wynosi 1,7 cm, na prawym podudziu pozostała jej blizna o długości 8 cm i szerokości 1 cm, a skolioza jest skutkiem wypadku z dnia 20 października 2000 r., gdyż mogła zostać wywołana nierównością kończyn. Stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu

powódki wynosi 12%, występujące u niej skrzywienie kręgosłupa widoczne jest dopiero po zdjęciu odzieży, a w celu zapobieżenia pogłębianiu się skoliozy

i wyrównywania różnicy długości nóg musi ona stale nosić wkładkę ortopedyczną, natomiast nie musi nosić ortopedycznego obuwia. Nie ma żadnych przeciwwskazań do wykonywania pracy, z wyjątkiem ciężkiej pracy fizycznej.

Obecnie powódka jest uczennicą klasy maturalnej Liceum Ogólnokształcącego

i zamierza w przyszłości studiować fizjoterapię. Z uwagi na konieczność stosowania wkładek nie nosi obuwia na obcasach, najchętniej zakłada tenisówki

i dlatego rzadko nosi sukienki. Raz na dwa lata uczestniczy w trwających 24 dni turnusach rehabilitacyjnych na Oddziale (...) w K.. Po wysiłku fizycznym odczuwa dolegliwości bólowe kręgosłupa. Orzeczeniem z dnia 18 września 2002 r. została zaliczona do osób niepełnosprawnych na czas do

30 września 2003 r., a kolejnymi orzeczeniami do 30 kwietnia 2012 r.

Rodzice powódki dokonali zgłoszenia szkody w dniu

9 października 2001 r., a w dniu 2 października 2002 r. zawarta została ugoda,

w której stwierdzono, że na zaspokojenie roszczeń związanych z wypadkiem,

z uwzględnieniem przyczynienia do niego powódki i wcześniej wypłaconego odszkodowania, rodzice przyjmują kwotę 9.000 złotych, która obejmuje zadośćuczynienie za ból i cierpienie oraz wszystkie inne koszty będące następstwem wypadku ujawnione i mogące powstać w przyszłości. W ugodzie zapisano też, że rodzice zrzekają się wszelkich dalszych roszczeń tak w stosunku do odpowiedzialnego cywilnie, jak i do ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy ustalił również, że po przyjęciu 20% przyczynienia się powódki do powstałej szkody, wypłacono jej odszkodowanie w wysokości 7.200 złotych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy zważył, że odpowiedzialność pozwanej wobec powódki była co do zasady bezsporna. Zgłoszony przez pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia uznał za nadużycie prawa, wskazując że wprawdzie fakt powstania szkody i dane sprawcy były znane już w dniu wyrządzenia szkody, a termin przedawnienia roszczenia, który w świetle art. 442 § 1 k.c. wynosi trzy lata, rozpoczął wówczas bieg, jednak powódka była małoletnia i musiała polegać na czynnościach rodziców, których brak staranności nie mógł jej obciążać. Ponadto skolioza statyczna ujawniła się

u niej dopiero we wrześniu 2004 r. i to od tej chwili można mówić o dowiedzeniu się przez nią o szkodzie, a zanim doszło do przedawnienia roszczenia w tym zakresie, wszedł w życie art. 442(1) § 4 k.c. stanowiący, że bieg przedawnienia roszczeń osoby małoletniej nie może skończyć się wcześniej niż po upływie dwóch lat od uzyskania przez nią pełnoletniości. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, że powódka uzyskała pełnoletniość dnia 22 stycznia 2011 r. i dopiero od tej daty mogłoby obciążać ją zaniechanie w dochodzeniu świadczenia, a mimo iż art. 442(1) § 4 k.c. obowiązuje dopiero od 10 sierpnia 2007 r., intencją jego wprowadzenia było rozwiązanie dostrzeganego wcześniej problemu związanego ze wzmocnieniem ochrony małoletnich w sytuacji niedopełniania obowiązków przez ich przedstawiciela ustawowego.

Rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu Sąd Okręgowy oparł na zasadzie

art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., mając na względzie zgromadzoną dokumentację lekarską i opinie biegłych, które uznał za przekonujące, jasne

i rzeczowe, nie podzielał jedynie braku stwierdzenia u powódki skoliozy przez biegłego lek. med. A. C.. Ustalając kwotę zadośćuczynienia na 65.000 złotych, Sąd miał na względzie długotrwałość procesu leczenia powódki, w tym dwukrotne zabiegi operacyjne i związane z nimi dolegliwości bólowe, przebieg procesu rehabilitacji, któremu powódka nadal jest systematycznie poddawana, wiek powódki, która w chwili wypadku była dzieckiem w pełni sprawnym

i zdrowym, uciążliwości związane z koniecznością cyklicznych badań kontrolnych, znaczny dyskomfort związany z różnicą w długości nóg i koniecznością stałego noszenia wkładki ortopedycznej i praktycznie brakiem możliwości noszenia butów na wysokich obcasach, co jest szczególnie dotkliwe dla dziesięcioletniej obecnie dziewczyny, ponadto jej cierpienia psychiczne, wywołane niemiłymi komentarzami rówieśników co do używania przez nią wkładki ortopedycznej,

a także nieodwracalność wydłużenia prawej nogi. Z drugiej strony Sąd miał na względzie, że stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki nie jest znaczny, zaś jej skolioza nie jest dolegliwością dużego stopnia, widoczna jest jedynie po zdjęciu odzieży i nie powinna postępować.

Wyżej ustaloną kwotę zadośćuczynienia Sąd Okręgowy pomniejszył o 20%, dzieląc argument pozwanej o przyczynieniu się powódki do powstania szkody i mając na względzie brak należytej nad nią opieki, a także wiek powódki, brak

zachowania przez nią ostrożności oraz przewidywania skutków swego zachowania. Wskazał, że nałożenie na posiadacza pojazdu, który zgodnie z art. 436 § 1 k.c. odpowiada na zasadzie ryzyka, obowiązku naprawienia szkody w pełnym zakresie, gdy po jego stronie nie wystąpiła żadna nieprawidłowość, naruszałoby społeczne poczucie sprawiedliwości. Obowiązek naprawienia szkody może natomiast zostać zmniejszony stosownie do okoliczności, do których zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania, uwzględniającego rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego.

Sąd Okręgowy pomniejszył należne zadośćuczynienie w wysokości 65.000 złotych o wypłaconą już rodzicom powódki kwotę 9.000 złotych, którą uznał za znacznie zaniżoną. Opierając się na prezentowanym w judykaturze poglądzie, że zrzeczenie się przez poszkodowanego bez słusznych przyczyn w ugodzie zawartej z zakładem ubezpieczeń znacznej części zagwarantowanych prawem świadczeń należnych w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a także wskazując, że rodzice nie mogą bez zezwolenia sądu opiekuńczego dokonywać czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka, do którego zalicza się roszczenia odszkodowawcze, Sąd pierwszej instancji uznał ugodę z dnia 2 października 2002 r. za sprzeczną z prawem i nieważną. Zważył, że z akt szkodowych nie wynika, by w trakcie postępowania likwidacyjnego zachodziła jakaś przyczyna zrzeczenia się znacznej części przysługujących powódce roszczeń, a mimo ustalenia przez pozwaną, że samo należne zadośćuczynienie wynosi 9.000 złotych,

w zaproponowanej ugodzie stwierdzono, że kwota ta obejmuje także odszkodowanie za wszystkie inne koszty będące następstwem wypadku ujawnione obecnie i mogące powstać w przyszłości. Rodzice powódki, nie będący prawnikami, nie musieli być zorientowani w różnicach pojęć zadośćuczynienia

i odszkodowania, a pozwana nie wykazała, by zostali pouczeni o wszystkich konsekwencjach związanych z zawarciem ugody.

Sąd Okręgowy ustaloną jako należne powódce zadośćuczynienie kwotę 65.000 złotych pomniejszył o 20%, co dało 52.000 złotych, a od tej kwoty odjął wypłaconą już powódce należność w wyniku czego zasądził na jej rzecz 45.000 złotych.

Powództwo o zasądzenie renty i o ustalenie odpowiedzialności pozwanej za skutki wypadku w przyszłości Sąd Okręgowy oddalił, wskazując na brak utraty przez powódkę zdolności do pracy, a także na niewykazanie zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, czy zwiększenia potrzeb, które sprowadzają się do konieczności stosowania wkładki ortopedycznej o wartości kilkunastu złotych. Zwrócił uwagę, że w świetle opinii biegłego nie ma przeciwwskazań do wykonywania przez powódkę żadnej pracy, z wyjątkiem ciężkiej pracy fizycznej i nie jest konieczne stałe poddawanie się zabiegom rehabilitacyjnym, gdyż z uwagi na zdolności adaptacyjne młodego organizmu dolegliwości związane ze skrzywieniem kręgosłupa będą eliminowane.

Na podstawie art. 102 k.p.c. Sąd nie obciążył powódki kosztami w części co do której powództwo zostało oddalone, a w oparciu o art. 113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzekł o kosztach na rzecz Skarbu Państwa.

Od powyższego wyroku apelację wniosły obie strony – powódka w części oddalającej jej roszczenie ponad kwotę 45.000 złotych, zaś pozwana w zakresie punktu 1, 3 i 4 wyroku.

Powódka zarzuciła naruszenie art. 445 § 1 k.c. przez uznanie, że biorąc pod uwagę zakres jej obrażeń, związane z nim cierpienia fizyczne i psychiczne, długotrwały czas leczenia i skutki wypadku w przyszłości, odpowiednim

zadośćuczynieniem jest kwota 65.000 złotych. Zdaniem powódki winno ono wynosić 109.000 złotych, w związku z czym wniosła o zmianę wyroku przez zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 35.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 25 października 2010r. i kosztami postępowania za obie instancje według norm przepisanych. Podkreślała, że dalej odczuwa nieodwracalne jej zdaniem

skutki wypadku, po którym zdiagnozowano u niej złamanie podudzia prawego, jej prawa noga zaczęła szybciej rosnać, była kilkakrotnie hospitalizowana, przeszła zabiegi operacyjne skrócenia kończyny i rehabilitację, doznała skrzywienia kręgosłupa, cały czas musi wykonywać ćwiczenia rehabilitacyjne, pozostaje pod stałą opieką lekarską i regularnie kierowana jest do szpitala, co dezorganizuje jej życie i powoduje zaległości w zajęciach szkolnych, a zabiegi wiążą się z odczuwaniem bólu. Wskazała, że leczenie i pobyty w szpitalu przypadły na jej okres dzieciństwa oraz młodości, na skutek czego miała ograniczony kontakt z rówieśnikami. Ponadto charakter urazu spowodował znaczne obniżenie jej aktywności fizycznej.

Pozwana Spółka wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w całości, ewentualnie ponad kwotę 16.800 złotych z ustawowymi odsetkami od 25 października 2010 r. oraz o stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu i zasądzenie od powódki kosztów postępowania za drugą instancję, względnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Zarzuciła naruszenie art. 5 k.c. przez przyjęcie, że podniesienie zarzutu przedawnienia na podstawie art. 442 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie powstania szkody stanowi nadużycie prawa w sytuacji, gdy zaniechanie dochodzenia przysługujących powódce świadczeń przez jej przedstawicieli ustawowych bez podania przyczyn lub przeszkód to uniemożliwiających, nie stanowi sytuacji wyjątkowej. Zwróciła przy tym uwagę, że przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, ma w szczególności znaczenie charakter uszczerbku poszkodowanego, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania, a wystąpienie w niniejszej sprawie z pozwem nastąpiło siedem lat po upływie terminu przedawnienia. Zarzuciła też sprzeczność ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego w zakresie stopnia i czasu doznanych cierpień powódki, trwałości skutków czynu, prognozy na przyszłość i wieku poszkodowanej w kontekście wysokości przyznanego zadośćuczynienia, oraz naruszenie art. 361 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. przez ustalenie zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej, nieadekwatnej do doznanego przez powódkę uszczerbku i rozstroju zdrowia, podczas gdy rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych oraz stwierdzonych następstw uzasadniał ustalenie zadośćuczynienia na poziomie 30.000 złotych, które winno być pomniejszone o 20 % oraz o kwotę 7.200 złotych wypłaconą już w 2002 r., kiedy to przedstawiała wyższą niż obecnie wartość, z powodu istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza. Skarżąca zarzuciła też naruszenie art. 98 k.p.c. i 102 k.p.c. przez ich zastosowanie w sytuacji, gdy powództwo zostało uwzględnione tylko w 37,5%, oraz naruszenie art. 100 k.p.c. przez jego niezastosowanie w takiej sytuacji.

W toku postępowania apelacyjnego pozwana w dodatkowym piśmie procesowym wniosła o oddalenie apelacji powódki i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Obie apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

Zaskarżone orzeczenie należy uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego i trafnej wykładni prawa materialnego.

Sąd Apelacyjny przyjmuje ustalenia i wnioski Sądu pierwszej instancji jako swoje.

Sąd ten wyjaśnił dlaczego uznał, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia, na podstawie art. 442 §1 k.c w brzmieniu obowiązującym w dacie powstania szkody, stanowi nadużycie prawa, jak również z jakich przyczyn uznał, że odpowiednim zadośćuczynieniem jest suma 65.000 złotych, która winna być pomniejszona o 20% przyczynienie powódki (tj. do kwoty 52.000 złotych),

a następnie o wypłaconą już na jej rzecz w październiku 2002r. kwotę 7.200 złotych. Wprawdzie wynikiem matematycznego działania jest 44.800 złotych, lecz zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji sumę 45.000 złotych należy uznać za „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 k.c.

Nie znajduje uzasadnienia w okolicznościach sprawy twierdzenie pozwanej Spółki jakoby Sąd pierwszej instancji naruszył art. 5 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że podniesiony przez nią zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa. Sąd ten szczegółowo wyjaśnił z jakich przyczyn uznał, że niedochowanie przez rodziców powódki należytej staranności w dochodzeniu przysługujących jej świadczeń nie powinno wywoływać ujemnego wobec niej skutku w postaci przedawnienia roszczenia. Na potwierdzenie swojego stanowiska Sąd odwołał się także do poglądów judykatury.

Sąd Apelacyjny podziela stanowisko wyrażone w motywach zaskarżonego wyroku, że dopuszczalna jest możliwość pozbawienia dłużnika prawa korzystania z ustawowej instytucji przedawnienia roszczeń majątkowych w wyjątkowych sytuacjach, np. gdy opóźnienie w dochodzeniu roszczeń spowodowane było niezależnymi od wierzyciela, usprawiedliwionymi okolicznościami. Trafnie także nawiązał Sąd do aktualnego brzmienia art. 442 (1)§4 k.c. oraz stwierdził, że istniejąca u powódki skolioza statyczna ujawniona została dopiero we wrześniu 2004r., a tym samym – w myśl art. 2 ustawy z 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538 z 2007r.) – roszczenie powódki odnośnie do tego schorzenia, jako następstwa wypadku, nie uległo przedawnieniu.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut pozwanej dotyczący rażącego zawyżenia wysokości zasądzonego na rzecz powódki zadośćuczynienia. Zarzuty skarżącej sprowadzają się w tym zakresie do kwestionowania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swobodnej oceny dowodów przysługującej z mocy art. 233 k.p.c. Przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku motywy tej oceny nie wykazują nieprawidłowości w rozumowaniu, błędów logicznych bądź niezgodności z doświadczeniem życiowym. Ponowne przytaczanie argumentów uzasadniających to stanowisko jest więc zbędne i niecelowe.

Odnosząc się do zawartego w apelacji stwierdzenia, że wypłacona w 2002r. kwota 7. 200 złotych przedstawiała wyższą wartość niż obecnie, wskazać trzeba, że ma ono charakter drugorzędny i nie rzutuje na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Wprawdzie na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat nastąpiła pewna zmiana siły nabywczej pieniądza, lecz nie była ona na tyle istotna by mogło to rzutować na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia. Dostrzega to zresztą sama skarżąca argumentując w apelacji, że odpowiednim zadośćuczynieniem byłaby – jej zdaniem – kwota 30. 000 złotych pomniejszona o 20% z tytułu przyczynienia oraz o wypłacone już 7. 200 złotych.

Dla porządku Sąd Apelacyjny ustalił jednak w oparciu o wskaźniki cen towarów i usług konsumpcyjnych w latach 2012 i 2002 Głównego Urzędu Statystycznego () jaką wartość przedstawia obecnie wypłacona w 2002r. kwota 7.200 złotych. Wskaźnik ten w styczniu 2012r. (data zaskarżonego wyroku) wynosił 166,4 a w październiku 2002r. (data wypłaty) – 126,8. Wyliczony na podstawie równania ($126,8 = 100\%$, $166,4 = x\%$) wskaźnik wynosi 131,23%, a tym samym kwota 7.200 złotych stanowi obecnie wartość 9.450 złotych ($7.200 \times 131,23\%$). Mimo różnicy wynoszącej 2.250 złotych ($9.450 \text{ zł} - 7.200 \text{ zł}$) nie zachodziła potrzeba obniżenia zasądzonego zadośćuczynienia bowiem – jak wynika z wcześniejszych wywodów – zasądzona kwota 45.000 złotych jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 k.c. Należy mieć także na uwadze, że kwota wypłacona w 2002r. małoletniej wówczas powódce miała charakter symboliczny i nie zezwoliła jej na zrekompensowanie przez okres dziesięciu lat powstałej szkody.

Nie zachodziło także zarzucane w apelacji pozwanej naruszenie przepisów prawa procesowego pod postacią art. 98 i 100 k.p.c. Przepis art. 100 k.p.c. przewiduje wprawdzie stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań (jak to miało miejsce w niniejszej sprawie), lecz art. 102 k.p.c. – który zastosował Sąd pierwszej instancji – stanowi, że w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może m.in. nie obciążać strony

w ogóle kosztami. Poniesione przez pozwaną koszty procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym ograniczyły się do zastępstwa procesowego bowiem koszty związane z wynagrodzeniem biegłych i należnością za nadesłane kserokopie dokumentacji medycznej zostały w całości poniesione przez Skarb Państwa. Mając na uwadze sytuację materialną powódki i jej rodziców (zaświadczenie o wysokości zarobków, k.-36, oświadczenie o stanie rodzinnym, majątku, dochodach i źródłach utrzymania, k 37-40) oraz rodzaj i charakter dochodzonego roszczenia, a także potrzebę wystąpienia na drogę postępowania sądowego wobec wypłaty w 2002r. zadośćuczynienia w znacznie zaniżonej wysokości, Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie rozstrzygnięcie o kosztach procesu na rzecz pozwanej znajdowało uzasadnienie w treści art. 102 k.p.c. Nie zachodziła zatem potrzeba stosunkowego rozdzielania kosztów procesu.

Kwestionowane także przez pozwaną rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 4. zaskarżonego wyroku znajduje oparcie w treści art. 113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Orzeczona od pozwanej kwota 2.374,60 złotych odpowiada wynikowi procesu, a składa się na nią opłata sądowa w wysokości 2.250 złotych od zasądzonego zadośćuczynienia w wysokości 45.000 złotych oraz kwota 124,60 złotych obciążająca pozwaną, zgodnie z zasadą obowiązującą przy zwrocie kosztów procesu, z tytułu skredytowanego przez Skarb Państwa wynagrodzenia dwóch biegłych (150 złotych i 149,91 złotych) a nadto należności za nadesłane kserokopie dokumentacji medycznej (29,06 złotych i 7,50 złotych).

W konsekwencji apelacja pozwanej Spółki jako bezzasadna z mocy art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.

Przechodząc do oceny apelacji powódki, należy stwierdzić, że ustalenie wysokości należnego jej zadośćuczynienia dokonane zostało z uwzględnieniem wszystkich okoliczności mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Wbrew odmiennym wywodom skarżącej Sąd pierwszej instancji miał na uwadze utrzymujące się do chwili obecnej skutki wypadku (dyskomfort związany z różnicą w długości nóg, wynoszącą obecnie 1,7 cm oraz skoliozę pierwszego stopnia), a także długotrwały proces leczenia związany z pobytami w szpitalach i towarzyszącą temu bolesność. Zasądzona kwota 45.000 złotych – jak już wcześniej wyjaśniono – odpowiada w pełni wymogom określonym w art. 445 k.c.

Nie może zatem odnieść skutku zawarty w apelacji powódki zarzut naruszenia prawa materialnego w postaci błędnej wykładni przepisu art. 445 k.c.

Z tych więc przyczyn apelacja powódki na podstawie art. 385 k.c. podlega oddaleniu.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego uzasadnia przepis art. 100 k.p.c., albowiem obie apelacje zawierały zbliżony zakres zaskarżenia i żadna z nich nie odniosła skutku.